

KęKę, Wszystko pięknie

Wstanę rano, spiję kawę i przepalę lajkiem strajkiem
wyjmę czarne buty, znajdę szmatkę szczotkę pastę
odpalę Trójkę, zjem tosty z serem
trochę forsy w kieszeń wezmę, włos uczeszę
niepośpiesznie wolnym ruchem włożę kanty
granatową mam koszulę zapnę ją na przedostatni
kurz z marynarki nieznaczny stracę
Chill jak Ghandi, nic nie martwi
tak zacznę wolne
spacerem fryzjer, dziś tylko goli
fachowo strzyże, tnie bokobrody
okład na ciepło, na zimno, ciut perfum
gotowy sięść na ławce z jakąś gazetą
nie kminie niepotrzebnie, przerzucam strony
karmię gołębie, w okruszkach chodnik
dziś nie dbam o nic, ta chwilo trwaj wiecznie
dzień wymarzony, wolny tylko szkoda, że sam jestem...

Obiad zamówiony w budzie z dobrym polskim papu
żurek z razowym, na drugie klopsów garnuch
powoli wcinam, obcinam piękne lalki
blisko liceum, kurwa, każda kojarzy i patrzy
nie zagaduje nawet, chce zero wrażeń
znaczy chce
znaczy nie chce
znaczy dzisiaj nieważne
i wolno płynę o czas pytam kogoś
telefon został w domu nie wysyłam nowych postów
krążę po mieście w rejonach, których nie znam
miła knajpa wejść przy barze mój koleżka
co tam u ciebie a dobrze u mnie spoko
no to co, to po secie
dobra lecę pozdro mordo
zostaje w knajpie wrzucony grosz w jukeboxa
w składankach widzę KęKę fejm sie zgadza
i piję jeszcze setkę i świat zaczyna tańczyć
tylko szkoda, że sam jestem...

chłodny wieczór mnie zostaje jak wychodzę z knajpy chwiejny
w sumie to trzeźwy, góra trzy setki
co robić z hajsem odpalam szluga myślę
do domu nie najdalej ale po co ja tam wrócę
idę przed siebie bez planów, się zobaczy
nogi sprawne nie zawodzą, ale w środku coś kołacze
oczy nie łzawią, wyrosłem z tego dawno
dokument w discovery, plus ta zimna pościel słabo
chciałbym coś zrobić ale nie wiem gdzie mam udać się
popalone mosty nic nie może udać się
nagle pamięć wraca, taka jedna coś mówiła, że mnie lubi i zaprasza
ta, no więc lecę dalej, mijam dwie dzielnice,
później jakiś park i stukam w bramę (kotku otwórz)
i co? znowu wszystko pięknie
bo przynajmniej jedno wiem, że tej nocy sam nie będę